

**Artur Fabiś, Artur  
Łacina-Łanowski**

---

## **Pedagogiczne poglądy Arystotelesa**

---

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (20-21), 64-72

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur Fabiś, Artur Łacina - Łanowski

## Pedagogiczne poglądy Arystotelesa

Arystoteles jest jednym z najwybitniejszych filozofów i wychowawców w historii Europy. Ten grecki myśliciel urodził się w 384 r. p.n.e. w Stagirze. W 367 r. p.n.e. wstąpił do Akademii Platńskiej prowadzonej wówczas przez jej założyciela. Na kształtowanie światopoglądu Stagiryty znaczący wpływ miał założyciel szkoły. Należy pamiętać, iż Platon był uczniem Sokratesa. Poglądy tych trzech filozofów stanowią intelektualny fundament świata starożytnego. Pomimo tego, iż na umysłowość Arystotelesa silnie oddziaływał sam Platon, Stagiryta pozostawał krytyczny wobec poglądów swojego mistrza, dlatego też stworzył własną wizję rzeczywistości. W „Etyce nikomachejskiej” pisze, „że trzeba dla ocalenia prawdy poświęcić nawet to, co jest nam bardzo bliskie - zwłaszcza jeśli się jest filozofem; bo gdy jedno i drugie jest drogie, obowiązek nakazuje wyżej cenić prawdę [aniżeli przyjaciół]”.<sup>1</sup>

Przy okazji zainicjowania prac nad tworzeniem własnej szkoły, myśliciel „wszedł” w kontakt z królem Filipem Macedońskim, który zaprosił go na swój dwór. Arystoteles przeniósł się z Aten do Pelli, gdzie rozpoczął swoją pracę pedagogiczną z synowcem królewskim Aleksandrem. Jednak, jak zauważa się w literaturze przedmiotu, mistrz ze Stagiry jako pedagog nie odniósł sukcesu.

Po powrocie do Aten doprowadził do finalizacji projekt utworzenia przez siebie w Gimnazjonie Lykeion szkoły, którą nazwał Liceum *vel* Peripatos. Stąd też uczniów szkoły nazywano peripatetykami (z grec. *peripatein* - spacerować). Trzeba pamiętać, że w przeciwieństwie do Akademii Platńskiej, która pozbawiona była tradycji pedagogicznej, Liceum tworzone było na solidnym fundamencie naukowym i pedagogicznym.

Poglądy filozoficzne Arystotelesa cechuje nie tylko oryginalność, ale również praktyczność. Filozofię postrzegał on jako przejaw „czystej” niczym nie skrzepowanej spekulacji, która obejmować miała swym zasięgiem całą rzeczywistość. Spekulacja ta miała przybliżyć człowieka do poznania prawdy. Rolę pomocniczą wobec pogłębionej refleksji nad strukturą świata, miały pełnić nauki: teoretyczne,

---

<sup>1</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przełożyła, opracowała i wstępem poprzedziła D. Gromska, Warszawa 1956, ks. I, rozdz. 6; 1096 a 15, s.12.

praktyczne i wytwórcze. W ramach nauk teoretycznych myśliciel wyszczególnił matematykę, fizykę i metafizykę, którą nazywał również „filozofią pierwszą”. Stagiryta twierdził, iż podejmują one refleksję nad „tym, co nie może być inne niż jest”. Myśliciel pisze: „Istnieje nauka, która bada byt jako taki i przysługujące mu atrybuty istotne. Nie jest ona żadną z tzw. nauk szczegółowych, bo żadna z tych nauk nie bada ogólnie Bytu jako takiego, lecz wyodrębnia pewną część bytu i bada jej własności”.<sup>2</sup> Różnica między matematyką, fizyką czy metafizyką sprowadzała się do stopnia uabstrakcyjnienia. To znaczy im bardziej złożony problem tym „wyższy pułap” myślenia. W swych poszukiwaniach odpowiedzi na pytanie o istotę rzeczywistości, które stanowiło kluczową kwestię dla metafizyki, Arystoteles wiele uwagi poświęcił naturze pierwszej przyczyny. Warto dodać, iż utożsamiał ją z absolutem. Stąd też metafizykę zwykł określać mianem teologii. „Otóż, ponieważ poszukujemy pierwszych zasad i najwyższych przyczyn, musi przeto istnieć jakiś Byt, - stwierdza Stagiryta - do którego należą te zasady i przyczyny na mocy jego własnej natury”.<sup>3</sup> Według niego wszelki byt określały cztery zasady: materia (hyle), forma (morfe), przyczyna sprawcza i cel. Jego zdaniem w skład nauk praktycznych wchodziły: etyka, polityka, ekonomika i medycyna. Według Stagiryty podejmowały one rozważania nad tym, „co może być inne niż jest”. Zatem, jak zauważa filozof, odchodziły świadomie od obiektywizmu popadając w subiektywizm. Można powiedzieć, iż zasadniczo nauki te zdeterminowane były przez przypadkowość stojącą w opozycji do konieczności. Trzeba pamiętać, że według myśliciela rozważania nad kwestią przypadkowości-konieczności bytu stanowiła jak najbardziej istotny, a nie pozorny problem poznawczy. Wreszcie nauki wytwórcze miały obejmować całą sferę tworzenia artefaktów i jej relacji z wytwarzającym.

Równocześnie trzeba wspomnieć, iż był niezwykle płodnym myślicielem. Jego wiedza była bardzo obszerna. Ważną rolę przypisywał naukom przyrodniczym, do których sceptyczny stosunek miał jego mistrz. Warto dodać, iż w swoich teoriach często odwoływał się do obserwacji, które poczynił poszukując mechanizmów rządzących światem natury. W swojej spuściźnie pozostawił pisma z zakresu psychologii, logiki, retoryki, poetyki, botaniki, zoologii, astronomii, mechaniki, optyki i muzyki. Ten szeroki zakres zainteresowań filozofa oraz jego działalność naukowa przyczyniły się w znaczący sposób do osiągnięcia przez ruch umysłowy starożytnego Grecji, punktu kulminacyjnego w swym rozwoju.

Analizując poglądy Arystotelesa z perspektywy nauk pedagogicznych powinno się przede wszystkim przedstawić jego wiedzę z zakresu psychologii. Ważne wydaje się, aby uściślić samo pojęcie psychologia. Jak zauważają znawcy przedmiotu, na próżno by szukać tego terminu w twórczości Arystotelesa. Prawdę powie-

<sup>2</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył, wstępem, komentarzem i skorowidzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1983, ks. IV, rozdz. 1; 1003 a, s.71.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

dziawszy nie znajdzie się go u żadnego ze starożytnych myślicieli. Bowiem najprawdopodobniej twórcą tego pojęcia był renesansowy myśliciel Filip Melancton, który utworzył pojęcie psychologia ze słów „psyche” (dusza) i „logos” (słowo). Starożytni nie utożsamiali duszy z zasadą psychiczną. Byli bowiem przekonani, iż jest ona zasadą życia ogólnie rozumianego. Stąd też twierdzili, że duszę posiadają nie tylko ludzie, ale również zwierzęta czy rośliny. Stagiryta swoje rozważania poświęcone zagadnieniom najpoważniej rozumianej duszy zawarł w dziele zatytułowanym „O duszy”. „Nie ulega żadnej wątpliwości, - pisze filozof - że na pierwszym miejscu należy rozstrzygnąć następujący problem: do którego spośród [najwyższych] rodzajów [czyli predyamentów] należy dusza i czym ona właściwie jest; chcę przez to powiedzieć: czy jest ona jednostką samodzielną [indywiduum] i substancją, czy jakością, czy rozciągłością, czy też może jakimś innym spośród predyamentów [przez nas] omówionych; ponadto czy jest czymś spośród rzeczy, które istnieją tylko w możliwości, czy raczej jest jakimś aktem”.<sup>4</sup> Według myśliciela świat składa się z trzech specyficznych środowisk organicznych (roślinnego, zwierzęcego i ludzkiego). Każdemu z wyżej wymienionych środowisk przypisuje on określoną formę duszy - wegetatywną, zmysłową i rozumną. Rośliny jedynie wegetują (odżywiają się i rozmnażają), zwierzęta cechuje określona wrażliwość i pewna wyobraźnia. Natomiast był przekonany, iż świat człowieka w znaczący sposób różni się od świata zwierzęcego czy roślinnego. Sugerował on, aby na gatunek ludzki spojrzeć z nieco innej perspektywy. Wszak człowiek posiada rozum, który według niego ma naturę niematerialną. Stąd też proponował by refleksję nad tym zagadnieniem podjąć z perspektywy filozofii pierwszej. Ponadto uważał, że rozum nadaje człowiekowi cechy, które dają mu prawo do tego, by wyróżniać się spośród reszty stworzeń. Wśród tych cech wymieniał między innymi: mowę, wolny wybór, poczucie sprawiedliwości czy cnotę. Warto dodać, iż koncepcja duszy przedstawiona przez Arystotelesa stała w opozycji do platońskiej teorii psyche. Stagiryta twierdził bowiem, że dusza i ciało tworzą nierozdzielalną całość i jedno bez drugiego nie może istnieć, co było niezgodne ze stanowiskiem jego nauczyciela.

Poglądy dotyczące wychowania i nauczania, myśliciel budował również opierając się na logice. Należy wiedzieć, iż myśliciel postrzegał ją bardziej jako umiejętność praktyczną niżli wiedzę. Według niego logika jest *narzędziem nauki* i należy ją postrzegać jako oddzielną dyscyplinę. Podstawowe zadanie logiki sprowadza się do poprawności formalnej wnioskowania. Dla Arystotelesa logika była jedynie narzędziem filozofii. Głosił pogląd, w myśl którego żadna refleksja naukowa nie jest w stanie obejść się bez logiki. Uważał, iż odkrywanie nowych prawd może się dokonywać na dwa sposoby poprzez indukcję (wnioskowanie od szczegółu do ogółu) i dedukcję (wnioskowanie od ogółu do szczegółu). Trzeba pamiętać, iż indukcję

<sup>4</sup> Arystoteles, *O duszy*, ks. I, 402 a, s.37 w: *Dzieła wszystkie*, t.3, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył P. Siwek, Warszawa 1992.

traktował dychotomicznie, rozróżniał bowiem dwa jej rodzaje: dialektyczną i apodyktyczną. Pierwszy z nich polega na formułowaniu wniosku ogólnego na podstawie kilku szczegółów. Arystoteles twierdził, że o prawomocności tego wnioskowania decyduje erudycja interlokutora. Wszak może on posłużyć się argumentem (faktem), który doprowadzi do obalenia takiego wniosku. Z kolei indukcja apodyktyczna formułuje wniosek ogólny w oparciu o wszystkie szczegóły. Przewaga tego wnioskowania nad dialektycznym jest zasadnicza, bowiem jeśli znane są wszystkie fakty, wtedy przeciwnik nie ma możliwości dostarczyć argumentów podważających prawdziwość tej reguły. Reasumując, w przeciwieństwie do wnioskowania apodyktycznego, wnioskowanie dialektyczne nosi znamiona zawodności. Zdaniem Stagiryty drugą metodą przybliżającą do poznania prawdy jest dedukcja (dowodzenie), w myśl której dwa sądy ogólne pozwalają sformułować trzeci wniosek o charakterze bardziej szczegółowym. Wnioskowanie dedukcyjne opiera się na rozumie w opozycji do indukcji, która odwołuje się do zmysłów. Twierdzi on, że przesłanką tego typu dowodzenia jest to, co „wcześniejsze z natury” natomiast wnioskiem to, co „wcześniejsze dla nas”. Zatem dedukcja jest poznaniem apriorycznym. „Wszelkie nauczanie i poznawanie rozumowe - pisze Stagiryta - pochodzi z wiedzy wcześniejszej”.<sup>5</sup>

Na uwagę zasługuje fakt, iż Arystoteles nie przejawiał zbytniego zainteresowania logiką indukcyjną. Uważał, że tworzy ona „zręby” najogólniej rozumianej nauki. O wiele ważniejszą rolę w poznaniu naukowym przypisywał on logice dedukcyjnej, która próbuje przybliżyć człowieka do poznania struktury rzeczywistości.

Dla dydaktyki wiedza z zakresu logiki ma fundamentalne znaczenie, bowiem proces uczenia polega na przechodzeniu od rzeczy znanych do nieznanych zarówno metodą indukcji jak i dedukcji. Logika potrzebna jest człowiekowi do prawidłowego posługiwania się pojęciami, dla których podstawą jest definicja i formułowanie sądów stanowiących z kolei podstawę dowodzenia. Wybitny znawca przedmiotu stwierdza, iż w tej dyscyplinie „nasz filozof był mistrzem nieprześcignionym aż do czasów nowożytnych”.<sup>6</sup>

Zdaniem Stagiryty żadna z cnót nie jest wrodzona, nabywa się ją i rozwija w sobie dzięki przyzwyczajeniom. Znalezienie *złotego środka* pomiędzy skrajnościami pozwala uniknąć popełnienia błędów w postaci *nadmiaru i niedostatku*. Jednak nie każde postępowanie i namiętność wymagają odszukania średniej miary, gdyż z natury są negatywne, jak morderstwo, tchórzostwo i trudno tu szukać *złotego środka*. Myśliciel wymienia wiele cnót, które osiąść może istota ludzka, a więc cech charakteru sprawiających, że człowiek staje się lepszym i dąży do doskonałości. Jednak nie działania cechujące dobrego rzemieślnika, artystę czy

<sup>5</sup> Arystoteles, *Analityki pierwsze i wtóre*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Lcśniak, Warszawa 1973, ks. 1, rozdz. 1, s.183.

<sup>6</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, t.1, Warszawa 1996, s.64.

matematyka zaleca on pielęgnować, lecz cnoty sprawiające, że jest się dobrym człowiekiem. Należy pamiętać, iż Stagiryta był pierwszym myślicielem, który posużył się terminem etyka. Zagłębiając się w etykę zawodu nauczyciela nie trudno znaleźć wiele wartości absolutnych determinujących działania nauczyciela, którymi zdaniem Arystotelesa powinien się kierować dobry człowiek. Należy wymienić wśród nich sprawiedliwość, która jest według niego zwieńczeniem cnót, prawdomówność czy przyjazne nastawienie do ludzi. Cnoty te nazywa on cnotami umiaru. Jednak, żeby być cnotliwym trzeba zostać odpowiednio wychowanym do czynienia dobra - rozumianego jako efekt wychowania. „Co więcej, osoba cnotliwa przeważnie nie zwraca sobie głowy zastanawianiem się i rozwodzeniem nad swoim cnotliwym postępowaniem. Człowiek odważny jest spontaniczny w działaniu wymagającym odwagi, a człowiek hojny daje pieniądze, gdy są one potrzebne. Rozmyślanie o tego rodzaju działaniach, zastanawianie się nad tym, czy powinniśmy być odważni lub hojni, wskazuje na to, że nie posiadliśmy owych cnót w pełni. Bycie cnotliwym sprawia przyjemność osobie cnotliwej. Nie istnieje konflikt pomiędzy tym, co powinniśmy zrobić i tym, co chcielibyśmy zrobić, nie ma rozbieżności między cnotą, a własnym interesem jednostki. Nauczono nas myśleć o etyce i moralności w ten sposób, że obowiązek często pojmujemy jako coś sprzecznego z naszym interesem, czynienie zaś tego, co powinniśmy zrobić, mierzone jest niezrządkiem nie miarą naszej przyjemności, lecz liczbą pokus, które musimy pokonać”.<sup>7</sup> Popędy, zatem są przedmiotem wychowania dziecka i należy je formować w sposób niezwykle umiejętny. Kwestia ta stanowiła istotny element wychowania hellenistycznego. Arystoteles wskazywał na ważną rolę przyzwyczajania - rozumianego jako druga natura człowieka - w procesie wychowawczym. Był przekonany, iż przyzwyczajanie to ważny czynnik, obok natury i rozumu w kształtowaniu charakteru. Jak zauważa znawca problemu „nie godząc się na stanowisko intelektualistyczne Sokratesa, nie popadł jednakże Arystoteles w przeciwną skrajność, w wyłączny t.zw. woluntaryzm. Owszem, wybierając jak zawsze trzeźwe, umiarkowane stanowisko, podkreśla, że najbardziej wyrobione nawyki nie mogą być pozostawione bez światła rozumu i potrzebują jego rady - wówczas dopiero człowiek posiada pełny, stały charakter”.<sup>8</sup> Warto podkreślić, iż w etyce najistotniejszym zagadnieniem jest kwestia dobra człowieka, a nie dobra najogólniej rozumianego. Człowiek jako istota społeczna jest zmuszony do „budowania” poprawnych relacji z innymi ludźmi. Arystoteles uważał, iż niezwykle pomocna do osiągnięcia tego celu jest koncepcja najwyższego dobra. Platon z kolei twierdził, iż wiedza o tym, co jest dobre prowadzi do cnotliwego zachowania. Kontestował ten pogląd Stagiryta. Uważał, iż aby praktykować cnoty trzeba być do tego przygotowanym (wychowanym). Należy, zatem dzieci przyzwyczajać i kształcić intelektualnie. Choć

<sup>7</sup> R.C. Solomon, K.M. Higgins, *Krótką historią filozofii*, Warszawa 1997, s. 85,86.

<sup>8</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, op. cit., s.62.

nie można zapominać, że również czynniki wewnętrzne wpływają na efekt wychowania. Arystoteles nie zgadzał się również z tym, że istnieje tylko jedno słuszne zachowanie dla określonej sytuacji. Szczególnie cenna to uwaga zważywszy na ocenianie zachowania innych. „(...) Istnieją różne sposoby życia odpowiednie dla różnych ludzi. Co jest dobre dla jednego, nie musi być dobre dla drugiego. Przed doświadczeniem, przy użyciu jedynie rozumu, nie można powiedzieć, jaki jest odpowiedni sposób życia dla kogoś. Można to stwierdzić tylko przez doświadczenie, metodą prób i błędów”.<sup>9</sup>

W swojej teorii wiedzy koncepcję poznania myśliciel opiera na poglądach Sokratesa, stojąc w opozycji do platońskiej idei przypominania sobie wiedzy wrodzonej. Człowiek jest żądny wiedzy, a pośrednikami w jej zdobywaniu są zmysły, w szczególności wzrok, który umożliwia w najpełniejszym stopniu poznawanie i uchwycenie różnic. Proces postrzegania jest etapowy, począwszy od odbioru zmysłowego, a skończywszy na poznaniu duchowym. Pierwszym etapem jest postrzeganie zmysłowe, następnie umysł zapamiętuje wrażenia. W kolejnej fazie dzięki przyswojeniu, opanowaniu i przetworzeniu dochodzi do pojawienia się uogólnień. „Jest to intensywna czynność naszego wnętrza, do której nas popycha wrodzona ruchliwość naśladowcza, jest to twórczość wewnętrzna, podobna do tworzenia artystycznego, ona sprawia nam przyjemność, wprawiając w ruch naszą energię; nowość wywołuje w nas zdziwienie, a to wznieca pragnienie poznania, słowem opanowuje nas zainteresowanie dla poznawanych przedmiotów”.<sup>10</sup> Kolejnym stopniem jest swoista swoboda w posługiwaniu się wiedzą, kiedy można już samodzielnie wykorzystywać zdobyty materiał. Jest to wskazówka dydaktyczna - jak nauczać. Muszą istnieć trzy stopnie nauczania: pokazywanie, utrwalanie i ćwiczenie.

W przeciwieństwie do swoich poprzedników Stagiryta wyróżnia wychowanie moralne i intelektualne. Był przekonany, iż oba procesy są ze sobą powiązane, jednakże nie są tożsame. Wychowanie dziecka powinno być jednym z obowiązków państwa, które, w jego opinii, z pietyzmem powinno zatroszczyć się o prawidłowy rozwój każdego młodego człowieka. „Nie ulega żadnej wątpliwości, - pisze Arystoteles - że prawodawca powinien się zająć w pierwszym rzędzie wychowaniem młodzieży. Jeśli się tak w państwach nie dzieje, to cierpią na tym ustroje, gdyż obywatele muszą być odpowiednio do każdego ustroju wychowani”.<sup>11</sup> Nie można bowiem dzieci uczyć u przypadkowych ludzi, którzy zwą się nauczycielami i z braku lepszego zajęcia muszą trudnić się kiepsko opłacaną profesją. Zresztą, nauczanie za pieniądze budziło w Grekach pogardę. Stąd też zawód nauczyciela nie cieszył poważaniem, choć relacje pomiędzy nauczycielem a uczniami były dobre

<sup>9</sup> R. H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Poznań 1994, s.17.

<sup>10</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, op. cit., s.63.

<sup>11</sup> Arystoteles, *Polityka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył L. Piotrowicz, Warszawa 1964, ks. VII, rozdz. 15, s.332.

pomimo tego, że tylko poprzez surową dyscyplinę wychowawca mógł wyegzekwować posłuszeństwo swoich podopiecznych. „Niskie szacowanie pozycji społecznej gramatysty najlepiej maluje grecki sposób wyrażania się o takim, o którym wszelki słuch zaginął: >albo on zmarł, albo gdzieś uczy dzieci<”<sup>12</sup>

Według Arystotelesa duszę i ciało należy kształcić od wczesnych lat życia, a nawet jeszcze przed narodzeniem dziecka. Rozpatrywał on zagadnienie dziecizności i wykazywał ważność okresu prenatalnego, eksponując rolę matki szczególnie w pierwszym okresie życia dziecka. Filozof nie przewidywał żadnej nauki do piątego roku życia, natomiast twierdził, iż należy koniecznie zadbać o dobre odżywianie i kondycję fizyczną młodego człowieka. Uważał, iż w pierwszych latach życia dziecka istotną rolę w kształtowaniu jego tożsamości odgrywają rodzice, którzy stwarzając miłą i sympatyczną atmosferę w domu umożliwiają swojemu potomstwu korzystny rozwój. Dziecko należy chronić od wszelkiego zgorzenia, od niemoralnego zachowania otoczenia, szczególnie trwale mogą być złe wrażenia z wczesnego dzieciństwa. O poprawność wychowania powinno troszczyć się państwo. W tym celu może ono korzystać z usług specjalnych nadzorców, którzy kontroli powinni poddawać opiekunki zajmujące się dziećmi. Zwracając uwagę na to, jakie książki czytają dzieciom oraz w jakie gry z nimi się bawią. Z końcem piątego roku życia przez około dwa lata czyli do osiągnięcia siódmego roku życia młody człowiek powinien przysłuchiwać się nauczaniu starszych kolegów. W wieku lat siedmiu, myśliciel zalecał rozpoczęcie edukacji od kształcenia elementarnego, w skład którego wchodziły: gramatyka, gimnastyka, muzyka i okazjonalnie rysunek. Stagiryta wyróżniał zasadniczo dwa okresy edukacji w życiu jednostki. Pierwszy obejmował okres od siódmego roku życia do momentu wejścia w fazę dojrzewania, drugi z kolei od tej fazy aż do dwudziestego pierwszego roku życia.

Helleński kult ciała sprawił, że w skrajnych wypadkach (Sparta) dochodziło do tego, że kształcenie sprowadzało się tylko do ćwiczeń fizycznych mających na celu wyrobienie w młodzieńcach siły, gibkości i kondycji. Było to konsekwencją idei wychowania młodzieńca silnego, który spełni się jako obrońca. Już od początku kształcenia, ćwiczenia i zabawy gimnastyczne były przygotowaniem do późniejszego wychowania militarnego. Program wychowania gimnastycznego młodzieży opierał się na pentathlonie, w skład którego wchodziły następujące dyscypliny: skakanie, rzucanie dzidą, rzucanie dyskiem, biegi i mocowanie się (zapasy). Najbardziej cenione biegi kształtowały w młodzieńcu szybkość, skakanie wyrabiało mięśnie tydek, rzut dzidą wprawiał przede wszystkim oko, ale i wyrabiał mięśnie ramion. Rzut dyskiem ćwiczył muskulaturę ramion i barku, a podczas zapasów w ruch wprawiane były wszystkie mięśnie. Stąd też tworzono liczne palestry, czyli boiska na otwartym powietrzu i gimnazja - budynki do ćwiczeń gimnastycz-

<sup>12</sup> S. Kot, Historia wychowania, op.cit., s.45.



nych. Po raz kolejny umiar daje się zauważyć w arystotelesowskich uwagach dotyczących kształtowania ciała. Postulował on, aby unikać równoczesnego wysiłku umysłu i ciała. Zalecał natomiast, aby ćwiczenia fizyczne forsować powoli i stopniowo. Przestrzegał również młodych ludzi przed zbytnim wysiłkiem, który w efekcie może prowadzić do negatywnych skutków.

„Dzieło Arystotelesa pozostaje nadal najbardziej wpływowym systemem myśli, jaki kiedykolwiek ułożony został przez jednostkę. Wątpliwym jest, czy jakikolwiek inny myśliciel przyłożył się w tak znacznym stopniu do wyjaśnienia zagadki świata. Cała epoka następna aż do dzisiaj czerpała wiedzę z Arystotelesa [...]. Panowanie jego skończyło się dopiero wówczas, gdy nowe instrumenty, nagromadzone spostrzeżenia i cierpliwość eksperymentalna stworzyły ponownie naukę. Ale żaden inny duch nie zawładnął myślą ludzkości przez czas tak długi”<sup>13</sup>.

## Bibliografia:

- Arystoteles, *Analityki pierwsze i wtóre*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1973.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przełożyła, opracowała i wstępem poprzedziła D. Gromska, Warszawa 1956.
- Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1983.
- Arystoteles, *O duszy* [w] *Dzieła wszystkie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył P. Siwek, Warszawa 1992.
- Arystoteles, *Polityka*, przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył L. Piotrowicz, Warszawa 1964.
- Durant W., *Życie i twórczość wielkich filozofów*, Warszawa 1937.
- Jaeger W., *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa 2001.
- Kot S., *Historia wychowania*, t.1, Warszawa 1996.
- Popkin R.H., Stroll A., *Filozofia*, Poznań 1994.
- Solomon R.C., Higgins K.M., *Krótką historia filozofii*, Warszawa 1997.
- Wołoszyn S., *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964.

---

<sup>13</sup> W. Durant, *Życie i twórczość wielkich filozofów*, Warszawa 1937, s.25.

### Summary

Aristotle in his study did not talk about philosophy, politics and logic. He also dissented pedagogical issues. That great philosopher had created upbringing and teaching theories based on logic. The pillars of that last subject for *The Master of Stagira* had been induction and deduction. These both issues have been very important for whole learning and teaching processes that are challenges for both: teacher and student. Aristotle as a „father” golden mean appealed for reason and moderation that are very important elements of education. He also was the precursor of teacher's ethics. This philosopher said that initiation and continuation of educational (upbringing) process are important tasks for country. Aristotle's pedagogical opinions are universal.